

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 sr. 48 kr., na pocztancie lwowskim 5 sr. 12 kr., na wszelkich innych pocztancach 5 sr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisał się od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery pisał się wedle tego ile na swyczejny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^o 14.

2. lutego 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa. — Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Brazylia: Przyjęcie posła angielskiego.

Portugalia.

Hiszpania.

Anglija: Zwołania parlamentu. — Dalsze doniesienia o klęskach przez burze zrządzonych.

Francyja: Izba parów: projekt do adresu. — *Journal des Debats* o prawie przetrząsania okrętów.

Rossyja.

Turcyja: Układy względem załatwienia nieporozumień między Turcyją a Persyją.

Nowiny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Na bal, dany dnia 29. stycznia b. r. pod zarządem Wydziału Dam Towarzystwa Dobroczynności, przedano 664 biletów. Uczynił ten bal 1170 złr., a po odtrąceniu wydatków 209 złr. zostało czystego przychodu 961 złr. m. k.

Lwów dnia 31. stycznia 1843.

— Z Wiednia. —

Jego Ces. Mość Arcyksiążę Austr. Fryderyk, o którego odjeździe z Spithhead dnia 1. stycznia niedawno donosiliśmy, przybył po bezprzykładnie szybkiej i szczęśliwej, żegludze przez 21 dni, niezawijając do żadnego portu, dnia 22. stycznia r. b. o godzinie pierwszej po południu na pokładzie c. k. fregaty *Bellona* w najpożądalszym zdrowiu do Tryjestu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylia.

Statkiem pocztowym *Express* otrzymano w Anglii wiadomości z Rio-Janeiro aż po

dzień 27. listopada z. r. Nadzwyczajny angielski poseł, pan Ellis, doręczył Cesarzowi dnia 18. swój list wierzytelny i był jak najuprzejmiej przyjęty. W przemowie swęj do Cesarza oświadczył poseł, że monarchini jego poleciła mu szczególniejszą misyję do Jego Ces. Mości, i że ma nadzieję, iż Cesarz Jegomość uzna w tém wielki i dostateczny dowód przyjaźni Wiktoryi, równie jak i ważność, jaką Królowa pokłada w trwałości tych obopólnych korzystnych stosunków, które tak długo między obudwoma krajami istniały. Posłuchanie prywatne, o które poseł upraszał, wyznaczono na dzień 2. stycznia. Zamiarem tego poselstwa jest, jak wiadomo, odnowienie dotychczasowego handlowego traktatu, a chociaż w Rio objawiła się dość mocna opozycyja przeciw zaproponowanej przez Angliję taryfie, jednakże przeważająca opinija była za taryfą, i dla tego spodziewamy się, że pomienione układy pomyślą skutek uwieczny. — Dnia 24. zawiął francuzki poseł na pokładzie linijowego okrętu *Miasto Marsylija* do Rio. Zostająca tamże francuzka eskadra jest dość znaczna, i za przybyciem fregaty *Belle Poule* z księciem Joinville, jeszcze bardziej będzie wzmocniona.

Portugalia.

Podług wiadomości z Lizbony pod dniem 9. stycznia, które statkiem pocztowym *Mary Wood* do Anglii nadeszły, nie wziął jeszcze kongres pod rozwagę mowy z tronu; dotychczasowe sprawy niewielkiej były wagi. Ministrowie chcieli izbom zdać sprawę co do wydanych przez nich od ostatniej sesyi rozporządzeń, i oraz przedłożyć bil, dotyczący się wynagrodzenia. Minister skarbu zamyślał na kongresie prosić o potrzebne pełnomocnictwo, by na dochód od tabaki pożyczkę 900 *Contos* mógł zaciągnąć. Układy o taryfę cła z Angliją stały jeszcze na dawniej stopie, jednakże z tym wyjątkiem, że lord *Aberdeen* zażądał od Portugalii nowych zniżen taryfy. Angielskie i

francuzkie wojenne okręty stały ciągle, pilnując się nawzajem, na rzece Tajo.

Hiszpanija.

Podług wiadomości z Madrytu pod dniem 11. stycznia, minister spraw wewnętrznych wydał do naczelników politycznych ostry okólnik, który się ograniczenia wolności dziennikarskiej dotyczy. — Koalicja ostatnich Kortezów rozwiązała się; nie mogli się zgodzić na znaczenie słów w mającym być wydanym manifeście; Pita Pizarro zaproponował dobitny wniosek do dokumentu ducha opozycji, ale nie uznano za rzecz przyzwolną, ażeby w to się wdawać.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Proklamacyja królewska zwołuje parlament na dzień 2. lutego, dla załatwienia spraw ważnych i nagłych.

Z Londynu dnia 17. stycznia. Londyńskie pisma z dnia dzisiejszego zawierają mnóstwo doniesień z miast portowych o rozbitych podczas burzy dnia 13. okrętach i łodziach, których liczba w ogóle więcej, niż do stu dochodzi. Następnie donoszą także o wielu przypadkach, w których okręty razem z całą osadą zatoniły. Co chwila nadchodzą także wiadomości o strasznych spustoszeniach, jakie orkan aż w głębi Szkocyi w miastach i na stałym lądzie zrzucił. Ogółowa strata, którą Anglija przez tę burzę na morzu i na lądzie poniosła, wyniesie podobno kilka milionów funtów szterlingów.

Morning - Chronicle utrzymuje, iż ze strony Francyi rozpoczęto znowu żywe układy z Don Karlosem względem ożenienia jego syna z Donną Izabellą, i że Don Karlos w tej mierze już uleglejszym się okazuje. Ale pomieniony dziennik jest tego zdania, że pod tym usiłowaniem ukryte jest życzenie ożenienia z Donną Izabellą księcia Aumale, ponieważ dwór francuzki spuszcza się z pewnością na wstret hiszpańskiego narodu przeciw familii Don Karlosa, następnie ponieważ synowie Infanta Don Franciscoda Paula podobnie niewielką mają dla siebie nadzieję, a przeto skoro tylko ta zasada przyjdzie do skutku, że wybrany oblubieniec Bourbon być musi; wtedy dwór francuzki wystąpi najpierwszy z księciem Aumale, i sądzą, że mniejszego niżli dotąd, dozna oporu.

Dziennik *Globe* zawięra następującą wiadomość z wysp Marquesas, z której, jak toż pismo nadmienia, okazuje się, że Francuzi wleźli tam, podobnie jak w Algierze, w gniazdo

szerszeni: »Angielski okręt *Carysfort*, pod dowództwem lorda Jérzeego Paulet, odwiedził niedawno wyspy Marquesas. Odpiął on był dnia 10. sierpnia z Valparaiso i zawinął dnia 3. września do wyspy ś. Krystyny. Późnym zamiarem jege poselstwa było, uznać banderę francuzką, jakoż lord Jérzy Paulet salutował ją; ale właściwy zamiar był ten, zbadać położenie wysp i stan ducha krajowców naprzeciw osadnikom francuzkim. Francuzcy i angielscy oficerowie powitali się z obopólną grzecznością. Krajowcy na wyspie ś. Krystyny zdają się bardzo zawistnym okiem oglądać na wtargnienie cudzoziemców, i utrzymują, że Francuzi podstępem namówili ich naczelnika do traktatu, na mocy którego tenże swoje posiadłość im odstąpił. Panowało tam wzajemne niedowierzanie, a Francuzi wystrzegali się robić wycieczki w głąb kraju, wyjąwszy z zbrojnym wojskiem, podczas gdy krajowcy okazywali Anglikom wszelką gościnność, jaka tylko była w ich mocy. W Nikahiwazostawali Francuzi z krajowcami w lepszym porozumieniu, i wyprawiano z tego powodu rozmaite festyny. Gdy okręt *Carysfort* stał tamże na kotwicy, nadeszła z wyspy ś. Krystyny wiadomość, że wyspiarze zabili kapitana Halleya i pierwszego jego porucznika, pana Ladebat, którzy udali się na wzwiały w zamiarze schwytania jednego z tamtejszych naczelników, który uszedł w głąb kraju i nie chciał z Francuzami w żadne wchodzić układy. Inni towarzysze tej wyprawy, zabiwszy kilku krajowców, wrócili szczęśliwie do swych warowni.

Ze wszech stron zaprzeczają teraz rozszerzonej niedawno przez dziennik *Globe* wieści, jakoby z Francją zawarty był traktat handlowy.

Francyja.

Z Paryża dnia 20. stycznia. Na dzisiejszym posiedzeniu izby parów odczytał książę de Broglie, sprawozdawca komisji do adresu tej izby, swój projekt. Oto jest dosłowny przekład tego projektu: Najjaśniejszy Panie! W chwilach nieszczęść wychodzi na jaw to, co tkwi w sercu. Cała Francyja dzieliła z Waszą Król. Mością żalobę dostojnego domu Twego Najjaś. Panie; oby to wspólne uczucie nasze przyniosło strapionemu sercu Twemu ulgę, jeżeli na tym padole ziemskim może co pocieszyć czulość ojcowską. Rozpoczynając znowu na Twoje, Najjaśniejszy Panie! wezwanie zawód prac swoich, przyjmujemy z wdzięcznością i szacunkiem podziękowa-

nie, któreś raczył nam wynurzyć. Król może na nas polegać; Bóg będzie nad nim czuwał; Bóg doda mu siły i czasu do spełnienia swego zadania. — Tak jest, Najjaś. Panie! Wieluśmy już uczynili dla zabezpieczenia swojej ojczyzny; monarchija ustaliła się pod ciosami, które ją dotknęły; ochronna zasada dziedziczości tronu bierze wszystkie wypadki czasu w karby swerności i tok im naznacza; ufność żyje w sercach. Pomnożenie się dochodów skarbowych idzie krok w krok za postępem bogactwa narodowego. Dzięki czujności władz administracyjnych, górowanie powagi ustaw nad dowolnością uwalnia od smutnej konieczności częstego uciekania się do ich surowości. Jestto dzieło Twoje, Najjaś. Panie! My mieliśmy szczęście przyczynienia się do tego dzieła; niechże nam wolno będzie powinszować sobie tego szczęścia wspólnie z Tobą, Najjaś. Panie. — Wasza Król. Mość kontent jesteś ze stosunków, które z zagranicznymi utrzymujesz mocarstwy. Zgodnie ze swymi sprzymierzeńcami czuwasz nad spokojem Wschodu. Chrześcijanie w Syrii mieli prawo do Twojej pieczołowitości; nie wzywali oni opieki Francji nigdy bezowocnie; miło nam, że się dowiadujemy, co się zrobiło dla ich słusznej i świętej sprawy; będą oni przechowywać w sercach swoich pamięć tego nowego dobrodziejstwa. Nie bez boleści patrzyliśmy się na zaburzenia, których widownią była niedawno Hiszpanija. Obcy zapasom stronnictw w tém królestwie rząd francuzki, szanował zawsze niepodległość narodu hiszpańskiego; otwierając nieszczęściu wrota do schronienia się, dopełnił rząd nasz powinności ludzkości. — Zachowanie wiernej przyjaźni z Królową Izabelą II., połączenie winnych ościennemu narodowi względów z troskliwością o swoją własną godność i o przestrzeganie tego, czego po nas słuszne wymagania własnego kraju naszego żądają i cośmy sprzyjańcionemu z nami ościennemu narodowi winni, oto jest polityka W. K. Mości. Polityka ta zgodna jest z mądrością W. K. Mości. — Najjaśniejszy Panie, jak miłe są sercu Twemu postępy w naszym rolnictwie, w naszej przemysłowości i w handlu naszym, widzimy to w usiłowaniu Twojem otworzenia wszystkim tym gałęziom rękodziel, przemysłu i handlu nowych dróg odbytu. Dla zapewnienia banderze francuzkiej na mało znanem marynarzom naszym morzu punktu ochronnego, kazałeś W. K. Mość zająć wyspy Marquesas. Kolonija ta nastrocza nam korzyści, których ważność dopiero się w dłuższym przeciągu czasu okaże. Kiedy układy, któreś W. K. Mość

kazał w tej sprawie zawiązać, dojdą zamierzonego przez Waszę Król. Mość kresu; kiedy z tych układów wynikną traktaty i umowy handlowe; uważnie roztrząsać będziemy to pytanie, jaki też wpływ te ugody wywierać będą mogły na spotrzebowanie i na użycie sił narodu. Co do sposobów zmiarkowania ustaw, pod którymi przemysł nasz do tak wysokiego doszedł stopnia, polecamy roztropności rządowi W. K. Mości, aby raczył mieć wzgląd na stosunki, w których się znajdują osoby, co w tej lub owej gałęzi przemysłu wszystek swój utopiły majątek. Cieszymy się postęпами oręża naszego w Algierze, walecznością naszych żołnierzy. Kiedy w owym kraju zupełnie ustalone zostanie panowanie Francji, rozwinie się tam cywilizacyja, a porządek i sprawiedliwość utwierdzą tam nasze panowanie. Izba parów uważnie roztrząsać będzie budżet i projekt do uchwały finansowej, które będzie miała od rządu sobie pod rozwagę przełożone. Z ubolewaniem powzięła tę wiadomość, że rząd nie mógł zrównoważyć dochodów skarbu publicznego z rozchodami. Okoliczność ta nakazuje nam ściśle tego przedmiotu rozważenie. — Najjaś. Panie, cały świat żyje w pokoju; Francija jest wolna; w ojczyźnie naszej wszystko się polepsza. Tylko tego nam jeszcze potrzeba, aby dobrodziejstwa, których używamy, były nam mądrością i statecznością zaręczone. O te starać się będziemy wspólnie z W. K. Mością; będziemy Cię N. Panie wspierać, abyś tego celu dopiął; to jest jedyne szczęście, którego od przyszłości wyglądamy.

— dnia 18. stycznia. Komisya do adresu izby parów zgromadziła się wczoraj w Luxemburgu, dla słuchania ułożonego przez swego sprawozdawcę wniosku do adresu. Poczem wniosek ten będzie odesłany do biur, a podług regulaminu izby, każdy członek komisji skreśli na nim uwagi tego biura, do którego należy. Zapewniają, że wniosek ten będzie potem niezwłocznie na publicznem posiedzeniu izby przełożony.

Biura izby deputowanych zajmowały się onegdaj wnioskiem do ustawy, którego zamiarem jest otworzyć dla ministra wojny nadzwyczajny kredyt celem pomnożenia o 640 departamentowych, to jest 455 konnych, 185 pieszych żandarmów. Ten wniosek do ustawy przyjęto powszechnie bez wszelkiej dyskusyi.

Królewskiem rozporządzeniem z d. 10. stycznia ogłoszono, że w Algierze zastosowane i wykonywane będą wszystkie ustawy, dekreta i rozporządzenia, które we Francji pod wzglę-

dem podatków i należyłości od stemplu są zaprowadzone.

dnia 19. stycznia. We wszystkich artykułach, które *Journal des Debats* o prawie przetrzāsania okrętów dotąd umieszczał, trudności tego pytania były tylko wskazane, lecz nie wymienione. Dziś atoli wyraża ten dziennik zdanie swoje względem tej sprawy z taką otwartością, że artykuł jego może narobić wielkiego hałasu, ztém wszystkiem w izbach nie chybi swego skutku. Mówi on: »Podług dzienników opozycyi głównym argumentem pana Guizota na obronę traktatów o przetrzāsaniu okrętów będzie bojaźń zerwania przyjacielskich stosunków i wojny z Angliją. Bojaźń! Toż się spodziewają, że taki naród, jak nasz, da się bojaźnią do uległości nakłonić! Widać, wieleto pięknych rzeczy można o tēm zadaniu powiedzieć. Lecz te same dzienniki, które się tyle chełpią swoją niewinną walecznością, zaraz potem skrętnie się starają dowieść, że przyjęcie poprawki przeciw prawu przetrzāsania okrętów żadnym sposobem nie może przywieść do tak strasznej ostateczności, jak wojna między Angliją a Francją. Radzibyśmy tēż wiedzieli, do którego to uczucia ten drugi sposób rozumowania zmierzają. Czyli nam Anglija wypowie wojnę lub nie, i cōż zależy na takiej bagateli? Albo, czyli może potrzeba uspokoić Francją względem możliwych tego rodzaju wypadków? Co do nas, my będziemy otwartzymi, i po prostu twierdzimy, choćbyśmy nawet mieli zadrasnąć patryjotyczną dumę opozycyi, że są przypadki, w których rozsądny naród ma bojaźń. To nie przeszkadza stawić czoła niebezpieństwu, jeżeli tego konieczność wymaga; lecz przeszkadza, nierozsądnie i z dziecinnej dumy na nie się wystawiać, gdzie nie masz do tego konieczności. Tak mniemamy, że Francja po r. 1830 bardzo wielką miała przyczynę bać się powszechnej wojny, i że sobie jak naród rozsądny postąpiła, gdy nie zerwała traktatów z r. 1815, które przeciw trochę uciążliwsze były, jak traktaty o przetrzāsaniu okrętów. A przytém i to uważać należy, że traktaty z r. 1815 były nam gwałtem narzucone, aby nas upokorzyć i osłabić, gdy tymczasem traktaty z r. 1831 i 1833 dobrowolnie i w celu chwalebnyim zostały zawarte. Cokolwiek bądź, Francja wolała szanować traktaty z r. 1815 jako rzecz już dokonaną, chociaż się niemi brzydziła, uizeby miała swoje narodowość, swoje wolność i cywilizacyją całej Europy na tak straszne wystawiać przesilenie. Opozycya i wtenczas mówiła, że się boimy, że Kazimierz

Perrier jest tchórzem, a izby, jako organ Francyi odpowiedziały: Tak jest, boimy się. Boimy się okropnych skutków, któreby wojna powszechna za sobą pociągnęła; boimy się, abysmy na jeden wiek, a może i na dwa wieki nie wstrzymali ruchu umysłów, któryby we swobodzie naprzód postępował. Taka bojaźń wychodzi na cześć tym, którzy ją czuć umieją; w rozbiornie władz umysłowych, w Logice, nazywamy taką bojaźń rozsądkiem; w filozofii praktycznej zowiemy ją zimną krwią, a w filozofii obyczajowej dajemy jej nazwę najszczytniejszą, nazwę, która jestestwo człowieka uszlachetnia, zgoła zowiemy ją ludzkością. Po takim określeniu, gdy je odnieśliśmy do przedmiotu, który przed sobą mamy, nawija się nam pytanie, czyli w obecnym przypadku rozsądna polityka każe nam mieć jaką bojaźń? W rzeczy samėj największēm byłoby głupstwem, zrywać z Angliją przyjaźne stosunki z tego tylko powodu, czyli mamy jej przyznać czy odmówić prawa przetrzāsania okrętów, prawa, które już od lat dziesięciu ma sobie przyznane, a które z taką delikatnością wykonywała, że istnienia jego nikt z nas nie poczuwał. Wszystko to, zbiwszy w jedną całość, powiemy otwarcie, żebyśmy woleli, jeżeliby szło o zerwanie traktatów, aby traktaty z roku 1815 zerwać. Cel takiego postępku byłby przynajmniej tak wielki, jak niebezpieczeństwo, któreby z tego niezawodnie wyniknęło. Wszakże jesteśmy w przekonaniu, że o zerwaniu traktatów z r. 1831 i 1833 nie ma nawet mowy. Te traktaty istnieją. My sami układaliśmy się o nie i dobrowolnie je podpisaliśmy. Rząd nasz, nie przestając na tēm, że się sam zobowiązał, używał nadto swego wpływu do tego, aby się w ten cel morskie mocarstwa drugiego rządu z obowiązały; na jegoto wezwanie przystąpiły do tych traktatów Neapol, Szwecya i Danija. Te układy mogą teraz nie przypadać nam do smaku; lecz nam wolno zerwać je według swego widzi mi się, to jest myślą niedorzeczną, wszelką umność i wszelką rękojmnią co do traktatów w ogólności niweczającą. Na szczęście polemika dzienników opozycyi tak się różni od polemiki izb, jak niebo od ziemi. Rozprawy w izbach tyle będą rozsądne i od uprzedzeń i namiętności osobistych wolne, ile nienawistne i samolubne są rozprawy dziennikarskie. Izby nie lubią prawa o przetrzāsaniu okrętów, sami wyzualiliśmy to otwarcie i szczerze. Gdyby teraz dopiero chodziło o ich zawarcie; większość izb sprzeciwiała się temu. Lecz od tego punktu daleka jeszcze dro-

ga do utrzymywania, że te traktaty nas nie obowiązują, i że je podług swego widzi mi się zerwać możemy. Nie możemy jeszcze wiedzieć teraz, co izby uczynią, ale jesteśmy przekonani, że nic takiego nie postanowią, co by się sprzeciwiało ożywiającej je miłości pokoju, prawu narodów i rzetelnemu wykonaniu traktatów.

Ze wszystkich punktów państwa Francji nadchodzą znowu najsmutniejsze wiadomości o rządzonych przez wylewy rzek spustoszeniach. Nieszczęście to dotknęło znowu szczególniejsz departament *Gironde*.

Książę Orleański klauzulą swego testamentu zapisał hrabiemu Molé dwa najpiękniejsze dzieła z swojej galerii obrazów. Wyrażone z tego powodu w testamentie rozporządzenie brzmi jak następuje: »Ponieważ hrabia Molé ożenił mnie, trzymał mego syna do chrztu, i z moim ożenieniem połączył wielki akt amnestyi, a tym samym położył węgielny kamień do skojarzenia wszystkich Francuzów, puszczając w niepamięć przeszłe wypadki, i zajmując się obopólnym dobrem przyszłości, przeto żyję sobie pozostawić mu szczególniejszy dowód mego przywiązania i upraszam, aby przyjął dwa obrazy mego przyjaciela, *Scheffera*, które dla mnie w mojej galerii najmiłsze były.«

Przed niejakim czasem donosily pisma czasowe, że niejaki baron *Thierry* rości sobie prawo do udziałnego posiadania *Nowej-Zelandyi*, lecz gdy mu rząd angielski zaprzeczył prawa pierwszeństwa; baron poprzestał na tém, że osiadł w *Nowej-Zelandyi* jako prosty posiadacz ziemski 30 do 40 mil kwadratowych kraju: Atoli mniej było wiadomo, że *Thierry* ogłosił się być także królem jednej części zajętych teraz na rzecz Francyi wysp *Marquesas*, i że od władz tamtejszych formalne uznanie siebie w tej godności uzyskał. *Constitutionnel* ogłasza teraz ten akt uznania, datowany z *Nukahiva* d. 21. stycznia 1835; opatrzony podpisem pięciu mianujących się Królami krajowców, i dodaje, że bandera i królewska pieczęć barona *Thierry* przesłana była w r. 1838 francuzkiemu ministrowi marynarki, admirałowi *Rosamel*.

Roboty około wzniesienia *Napoleonowi* pomnika w kościele inwalidów w krótko się rozpoczną. Będzie niemi kierował *Visconti*. Na środkowym dziedzińcu hotelu inwalidów ma być wzniesiona statua *Cesarza* na koniu ze spitzu, roboty *Marochettego*. Model jednak do tej statuy dopiero rozpoczęty. Ten sam

artysta ma także polecenie zrobienia modelu do statuy księcia *Wellingtonn*.

Rossyja.

Z nadgraniczy rossyjskiej, dnia 26. grudnia. — Przech przybytego temi dniami oficiera rossyjskiego otrzymaliśmy wiadomości z *Gruzyi*. *Górale* na *Kaukazie* ostatniemi czasy spokojnie się zachowywali. Wojsko rossyjskie gorliwie pracuje około fortyfikacyi ku *Daghestanie*, i łagodne powietrze wspiera to przedsięwzięcie. Już na początku listopada dwie warownie były całkiem wykończone. Rzadko kiedy atak szczupłych hufców nieprzyjacielskich roboty te przerywał. Rossyjanie mając się zawsze na baczności z małą stratą uderzających odpięrali. Słychać wszelako, że *gorale* do wielkiej wyprawy wojennej się przysposabiają. Choroby ciągle wielkie w obozach rossyjskich rządzą spustoszenia. *Jenerał Neithardt*, mianowany przez *Cesarza* komendantem cywilnej i wojskowej administracyi, przybył do *Kaukazyi* na początku grudnia. Zdaje się, że natychmiast stanowczo wystąpić zamysła.

Turecyja.

Z *Konstantynopola* d. 11. stycznia. *Gazeta tureckiego państwa* z dnia 2. *Silhidzse* 4258 (4. stycznia 1843) zawięra następujący artykuł pod względem układów dla zagodzenia nieporozumień między *Wysoką Portą* a *Persyją*: »Ponieważ w miejsce braterskiej zgody, jaka dotychczas między *Wysoką Portą* a dostojnym dworem *Persyi* panowała, przez rozmaite wypadki nastąpiła oziębłość i nieporozumienie, które ze strony pomienionego dworu zamieniły się nawet w kroki nieprzyjacielskie; przeto *Wysoka Porta* była zmuszona ściągnąć swoje zbrojne siły w okolicy *Erzerum* i *Bagdadu*, i odeprzeć napaść napaścią. Ale jak ta prawda, że gdy każdy dwór przestrzega świętych zasad pokoju — co dalszego wyświeccenia nie potrzebuje — staje się dla jego poddanych niezachwianą podstawą trwałej spokojności, tak téż i to nie podpada żadnej wątpliwości, że zniesienie tej podstawy sprowadza wojnę i rozlew krwi, i podkopuje dobre mienie tak ubogich jak i majątnych. Dla tego życzone sobie w nadmienionym wypadku, aby bez zażegnienia pochodni wojny powrócił znowu pokój, on prawdziwy władzca ustaw, i postanowiono za jednym razem przerwać kroki nieprzyjacielskie i wynikające ztąd nieszczęścia. Jeżeli *Wysoka Porta*, która na mocy dostojnej swęj sprawiedliwości nie mogła ścierpieć takich postępów niepokojenia, nastawała w sposób odpowiadający swojej godności z jednej strony na stosowne zadosyć

uczynienie, tak też z drugiej strony nie była od tego, aby pokój na nowo utrwalić i obopólną przyjaźń na pewnych uzasadnić podstawach. Gdy więc tej ostatniej ze strony perskiego dworu oznajmiono, że *Kawam-ul-mülk* (minister sprawiedliwości) zaopatrzone jest pełnomocnictwem do zawarcia układów, i gdy pomieniony dwór wyraził życzenie, aby razem z cofnięciem zebrałego pod Erzerum i Bagdadem wojska i Wysoka Porta z swojej strony zoopatrzyła kogo podobnym pełnomocnictwem; przeto Wielki Sultán, którego łaskawe życzenia nic innego nie zamierzają, jak tylko, aby wynaleźć środek do utrwalenia powszechnego pokoju, raczył postanowić, aby celem rozpoczęcia układów z pomienionym Mirzą Takim jednego z dygnitarzy państwa pełnomocnikiem mianowano i do Erzerum posłano. — W skutek tego posadę pełnomocnego ministra poruczono Nuriemu Efendii, jednemu z najcelniejszych urzędników państwa i członkowi dywanu, który się długiemi urzędowaniem w najważniejszych i najtrudniejszych sprawach odznaczył, a prócz tego w zawieraniu traktatów szczególniejszą zdatność i talent okazał, i w tej mierze ogłoszono rozkaz Wielkiego Sultana. Mianowany z perskiej strony ambasador ma temi dniami do Erzerum zjechać. Z tego powodu Nuri Efendii, który już poczynił wszelkie przygotowania, gotów jest każdej chwili do podróży.

N O W I N Y.

Z powodu żałoby dworskiej nie było dnia onegdajszego balu u J. K. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia, jeneralnego Gubernatora; także i w przyszłym tygodniu bal wtorkowy odłożony został na czwartek. — Zamiast wczorajszej reduoty, która dla przypadającego nazajutrz święta N. Panny Maryi gromnicznej odbyć się nie mogła, dyrekcya teatru zapowiedziała reduotę na przyszłą niedzielę.

Z Bochni donoszą nam, że dnia 29. stycznia między 4tą i 5tą godziną rano widziano tam na północ od Wisły błyskawice, poczem nastąpiły grzmoty i deszcz z gradem, który aż do rana padał. Korespondent nasz przypomina sobie, że rok 1808. był obecnemu podobny, i że wtenczas, podobnie jak teraz, zima była mokra z małemi przymrozkami.

Dla miłośników literatury i dla osób, którym sposób życia, czyto z tego czy z owego względu, do kawiarń uczęszczać nie dozwala, nie było

dotąd we Lwowie takiego miejsca, w którémby po chwilach poważniejszego zatrudnienia oddać się mogli swobodnie czyto lżejszej pracy umysłowej, czy też rozrywkom w towarzystwie lepiej dobranej, jak np. grze w karty, w bilard, w szachy i t. p. Inne stolice dawno już o tém pomyślały, a nawet i w Galicyi w niektórych miastach obwodowych zawiązały się od niejakiemu czasu stowarzyszenia pod nazwą: *Kasyna literackie*. My Lwowianie pozostaliśmy w tyle; — może być, że nasz czas dopiero nadszedł. Nie ociągajmy się dłużej. Oto w księgarniach p. Milikowskiego i p. Winiarza a zapisać się można na członka *lwowskiego kasyna literackiego*. Skoro tylko zbierze się kilkadziesiąt podpisów, zakład ten będzie się mógł rozpocząć. Podajemy tu wyciąg z Ustaw tegoż literackiego kasyna, przez zwierzchność krajową zatwierdzonych: Instytut ten składać się będzie z członków i uczestników w. Tak członkowie jak i uczestnicy płacić będą kwartalnie każdy po 5 zr. m. k. Członkowie są właściwymi założycielami tego instytutu, onito tworzą ogólne zgromadzenie, któremu powierzony będzie najwyższy zarząd. Każdy członek ma na wstępie do utworzenia funduszu zakładowego złożyć 25 zr. m. k., którátą kwotą uważana będzie instytutu, i zwrócona mu zostanie ratami (ile się spodziewać można, najdalej do dwóch lat). Członkom służą wyłącznie następujące prawa: a) Najwyższe zawiadywanie zakładem; b) Rozstrzyganie w przyjmowaniu lub wykluczeniu nowych członków i uczestników; c) Zaprowadzanie odmiannych w ustawach lub rozwiązanie kasyna; d) Wybór dyrekcji, mającej załatwiać sprawy porządkowe; e) Tylko członkowie kasyna mogą być obrani na członków dyrekcji; f) Oni tylko mogą wprowadzać gości na kasyno; g) Oni tylko są wyłącznymi właścicielami majątku towarzyskiego, dopóki każdy z nich nie będzie miał sobie zwróconej całej wkładki początkowej 25 zr. m. k.; h) Oni tylko mają prawo brać do czytania do domu, książki, dzienniki i pisma periodyczne. — Płeć żeńska i młodzież szkolna nie mogą do tego instytutu należeć. Czytelnia zaopatrywana będzie w najbardziej zajmujące i najnowsze dzieła, dzienniki i gazety niemieckie, polskie i francuzkie. O ile się to da pogodzić z prawami i dążnościami zakładu, odbywać się będą w miesiącach zimowych raz w tydzień wieczorne *reuniony*, do których należeć będą mogły i rodziny członków.